

# Estrada Euro-kołchozu

16 maja 2016

I znowu nie wiedziałem co o tym myśleć? Masakryczna ilość szmiry, kombinacji, popeliny, strojów z elementami zakupionymi w marketach budowlanych.

To co usłyszałem, nie zaskoczyło mnie: jakość brzmienia poniżej midi z Tesco, oryginalność poniżej polskiego kanału Polo-TV. Nieudany plagiat ze względu na: rozpoznawalną kopię już opatentowanej kompozycji, zrzynekę (nie podróbę, tylko prymitywną zrzynekę) czyjegoś stylu, infantylną aranżację, i ponownie; nieudolną próbę naśladowania brzmienia instrumentów... Skąd się to bierze? Zastanawiałem się jak co roku od 1984 roku. Jaki to ma cel?

Postanowiłem nie myśleć nad tym dłużej i nie czekać kolejnego roku. Zadzwoiłem do producenta muzycznego (Jazz, Pop, Folk, Klasyka):

– Cześć. Oglądasz Eurowizję?

– Nie, ja już od paru lat tego nie oglądam, bo to z roku na rok coraz gorsze jest. A co ty oglądasz?

– Tak.

– I jak poziom?

– Gorzej niż w tamtym roku.

– No widzisz.

– Obejrzyj, chociaż końcówkę to wtedy pogadamy.

– No zobaczę, czy będę miał czas?

Zadzwoiłem do drugiego producenta (muzyka el., house).

– Wcale tego nie oglądam. Nie rozumiem tego.

- Ogląda to setki milionów ludzi. Na całym świecie.
- Ci, którzy to przygotowują, nie mają smaku.
- Nadawcy publiczni nie mają smaku?
- No, to jest dziwne, bo BBC robi świetne programy muzyczne. Dziwne, bo to wygląda tak, jakby jakiś oligarcha w Moskwie przygotował festiwal muzyczny. Ktoś miał kasę, ale nie miał smaku.

Dzwonię do tego pierwszego:

- I co, widziałeś?
- To jakieś polityczne było. Niby taka martyrologia Ukrainy, a zrobiona w stylu szkoły wielkoradzieckiej. Żałosne to było. Jakby Pugaczowa wróciła. Ręce wysoko wzniesione, potem przykładą rękę do ucha, potem do czoła. Żeby było wiadomo o czym śpiewa. [...]

Z jednym i z drugim zastanawialiśmy się dlaczego ogląda to 600 mln ludzi? Masowość nie była usprawiedliwieniem. Stacje radiowe o największej słuchalności nie wciągają na playlistę piosenek z konkursu Eurowizji (udergroundowe zresztą też). Zastanawiające było to, że pół miliarda ludzi; oglądało międzynarodowy konkurs piosenki, której nie chcą słuchać. Która nie potrafi stać się przebojem. Nie rozwiązaliśmy tej zagadki. Nie wiemy dlaczego; największy festiwal muzyczny, o formule konkursowej, na świecie jest oderwany od rzeczywistości muzycznej? Dlaczego nie pasuje do komercji? Dlaczego nie pasuje do masowości?

Jedynym tropem pozostaje polityka. Równie zagadkowa.

Autorstwo: Maciej Lercher

Źródło: [Lercher.jg24.pl](http://Lercher.jg24.pl)